



OGÓLNY WIDOK KOPALNI WOSKU ZIEMNEGO J. CAMPE'GO I SP. W STARUNI.
W głębi pasmo wzgórz: Bzowacz. Szyb (X), z którego wydobyto mamuta i nosorożca.

Wykrycie mamuta i nosorożca dyluwialnego w Staruni ¹⁾.

Dr. M. Łomnicki.

W połowie października 1907 r. rozeszła się wieść po dziennikach krajowych o wydobywaniu w Staruni w jednym ze szybów (Nr. IV) kopalni wosku ziemnego, należącej do firmy J. Campe i Sp. w Hamburgu, w głębokości 12·5 m. mamuta (*Elephas primigenius Blmb.*), zachowanego ze skórą i innymi miękkimi częściami ciała. Zrazu wydobyte szczątki tego zwierza w mniemaniu, iż trafiono na padlinę wołu z ogromnymi rogami, odrzucano na haldę, nie przywiązując do tego znaleziska żadnego ważniejszego znaczenia. Szkielet już w samym szybie przy nieogłędnym wydobywaniu pogruchocono, przyczem najwięcej ucierpiała czaszka, a z poszarpanych kawałów skóry co lepsze części porozbierali robotnicy na swój użytek ²⁾.

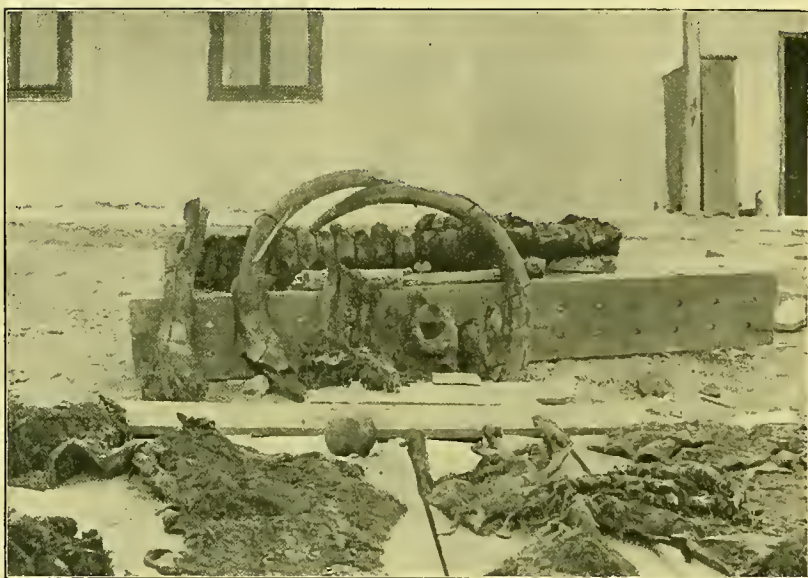
W kilka dni dopiero zwrócił W. Witkowski, maszynista zajęty w kopalni, uwagę inżyniera, kierującego robotami, T. Lebiezika, że szczątki te należą do jakiegoś zwierzęcia kopalnego, najprawdopodobniej do mamuta, i na tej podstawie wtedy dopiero dano znać o tem szczególnem wykopalisku Starostwu w Bohorodczanach, jakoteż równocześnie zawiadomiono Uniwersytet lwowski, krakowski i Politechnikę lwowską. Równocześnie Muzeum im. Dzieduszyckich w pierwszej zaraz chwili zwróciło się do Zarządu kopalni w celu nabycia tego szczególnego wykopaliska dla swoich zbiorów. Starosta Bohorodczański, Seweryn Wasilewski, nie tylko z urzędu, lecz jako świątły obywatel, w należytem zrozumieniu istotnej ważności tego nadzwyczaj cennego dla nauki okazu, odniósł się bezzwłocznie do Prezydium c. k. Na-

¹⁾ Pod tym samym tytułem ukazało się tymczasowe sprawozdanie na początku r. 1908 w XXXIII roczniku czasopisma »Kosmos« (str. 63—72), które w nieco zmienionej formie tu powtórzono.

²⁾ Sąd powiatowy w Nadwórnie odebrał jednemu z robotników kawał skóry i odesłał do Zarządu Muzeum im. Dzieduszyckich z następującem oświadczeniem z d. 10 listopada 1907 r. pod l. 2015: Odsyła się część mamutowej skóry, odkopanej w Staruni a odebranej przez Sąd tutejszy.

miestnictwa we Lwowie i do Starostwa Górniczego w Stanisławowie. Władze te poleciły natychmiast zastanowić dalsze pogłębianie odnośnego szybu aż do przybycia komisji naukowej, wydelegowanej do rozpatrzenia owego wykopaliska a zarazem do dalszego zarządzenia nakazały zatrzymać je w kraju. W tej tak ważnej sprawie dla naszej nauki największą oddała przysługę krajowi ówczesny namiestnik ś. p. Andrzej hr. Potocki, który w tej chwili po otrzymaniu sprawozdania urzędowego ze strony starosty Bohorodczańskiego, zawiadomił Zarząd Muzeum im. Dzieduszyckich o tem niezwykłym znalezisku.

Dla naocznego przekonania się o istocie rzeczy na miejscu, pierwsza Akademia Umiejętności w Krakowie wysłała już d. 15 października z łona Komisji Fizyograficznej Dra K. Wójcika, który po sprawdzeniu ważności tego wykopaliska, dnia następnego wrócił do Krakowa. Wydelegowani ze Lwowa: Dr. J. Siemiradzki, ze strony Konserwatorów zabytków archeologicznych, Dr. T. Wiśniowski, ze strony Akademii Umiejętności w Krakowie i Dr. M. Łomnicki,



SZCZĄTKI MAMUTA PO WYDOBYCIU ZE SZYBU.

kustosz Muzeum im. Dzieduszyckich wraz z komisarzem Starostwa Bohorodczańskiego St. Illasiewiczem¹⁾, udali się d. 18 października na miejsce i również stwierdzili ogromną dla nauki doniosłość owego wykopaliska, jedynego dotychczas w tym szczególnym stanie zachowania okazu gruboskórca dyluwialnego.

Wszystko, cokolwiek dotąd ze szczątków mamuta znalazło się w szybie, na polecenie Komisji, poparte zarządzeniem c. k. Starostwa Bohorodczańskiego, złożono w osobnym budynku i oddano pod straż, wy-

znaczoną z posterunku żandarmeryi w Solotwinie do czuwania ścisłego nad tem całym wykopaliskiem.

Obaj członkowie Komisji, Dr. J. Siemiradzki i Dr. T. Wiśniowski, tego samego dnia jeszcze odjechali, a na miejscu dla dalszych poszukiwań pozostał tylko kustosz Muzeum im. Dzieduszyckich. Następnego dnia przybył Dr. Paweł hr. Dzieduszycki, a w kilka dni później Dr. M. Raciborski, ostatni w celu rozpoznania materiału roślinnego, zawartego w ilach, w których wykryto mamuta.

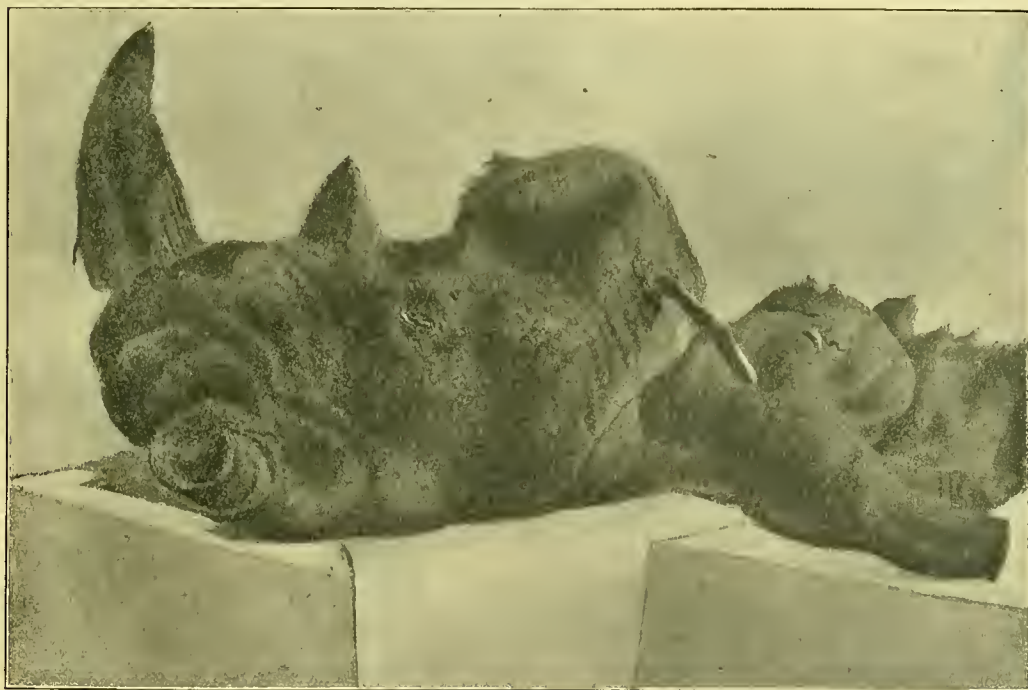
Zastanowione od dni kilkunastu pogłębianie szybu podjęto d. 20 października na nowo i odtąd uważano starannie na pozostałe jeszcze inne szczątki mamuta, których atoli mało co już znajdowano (pomiędzy 12·5—17·6 m głęb.). Głównie natomiast zwrócono uwagę na ily ropne wyrzucone ze szybu, w których wykryto bardzo obfitą i wybornie zachowaną, równo-

¹⁾ P. St. Illasiewicz jeszcze przed przybyciem komisji wykonał pierwszy zdjęcia fotograficzne tego wykopaliska, reprodukowane po krajowych i zagranicznych pismach ilustrowanych.

czesną mamutowi, florę tak drzewną jak zielną, tudzież na faunę, złożoną przeważnie z wielkiej ilości owadów, głównie tęgopokrywych, wijów i mięczaków tak lądowych jak wodnych.

Wydobyte dotąd szczątki mamuta dyrektor kopalni rad. ces. A. Krigel za przyzwoleniem właściciela kopalni, Juliusza Campe'go w Hamburgu, ofiarował Muzeum im. Dzieduszyckich, dokąd całe to wykopalisko odstawiono d. 7 listopada 1907 r.

Dalsze poszukiwania w tym samym szybie, jakoteż na jego hałdzie z każdym dniem dostarczały coraz obfitszego materiału, złożonego głównie z owadów i mięczaków, tudzież z przelicznych resztek ówczesnej flory, ale na większe części, któreby uzupełniły kości mamuta, nie natknięto się już wcale. Od czasu do czasu znajdowano natomiast szczątki innego, mniejszego od mamuta ssawca, luźne kostki odnóżowe ptasie i plazie, przedewszystkiem zaś wydobyto kilka kręgów, mniejszych rozmiarami od mamutowych, tudzież żebra, o których



NOSOROŻEC PO WYDOBYCIU ZE SZYBU.

przynależności do mamuta nie miano na razie pewności. Jedna z tych kości (dolny ułamek k. promieniowej) okazała się przynależną do jelenia olbrzymiego (*Cervus euryceros Aldr.*).

Szyb pogłębiono, z wliczeniem 4-metrowego nasypu dawniejszego, do 17 m, a jeszcze ciągle przebijano te same ily ropne, zawierające jak w wyższych poziomach tego szybu obficie rozrzucone rozmaite resztki roślinne i zwierzęce.

Dnia 6 listopada wczesnym rankiem dał znać dozorca kopalni B. Roz., iż w 17·6 m, prawie o 5 m poniżej poziomu, w którym wykryto mamuta, znalazło się drugie jakieś wielkie zwierzę, również wraz ze skórą zachowane. W tej chwili, przybyli do szybu: Dr. M. Łomnicki i chwilowo wówczas bawiący Dr. K. Wójcik wraz z kierującym odbudową szybu inż. gór. J. Lebiezikiem, by dopilnować jak najstaranniejszego wydobywania owego, jak się wyraził dozorca, »drugiego mamuta«. Po kilkugodzinnem odkopywaniu wydobyto około południa rzeczywiście cielsko innego zwierza, składające się z łba okrytego skórą wraz z całym uchem lewym, całą nogą przednią lewą i potężnego płatu skóry (dl. na 2·5 m) przedniej części lewego boku

ciała. Gdy to zwierzę wyciągnięto na wierzch szybu, rozpoznano w niem natychmiast nosorożca dyluwialnego (*Rhinoceros antiquitatis Blmb*), który podobnie jak nieco później po nim mamut w tem samym bagnie ropnem zatonął. W kilka godzin później znalazł się róg przedni nosowy, w pierwszej zapewne chwili przy wydobywaniu oderwany od głowy a po kilku dniach i drugi róg tylny, równie dobrze zachowany jak przedni, ale o połowę prawie niższy od niego.

Stan zachowania nosorożca był taki sam jak mamuta, o tyle jednak lepszy, iż od pierwszej już chwili przy jego wydobywaniu pilnie przestrzegano, by go w czem nie uszkodzono. Wieść o tem wykryciu rozeszła się natychmiast telegraficznie po krajowych dziennikach ¹⁾.



NOSOROŻEC WYPCHANY I USTAWIONY W MUZEUM IM. DZIEDUSZYCKICH.

Przy dalszem pogłębianiu szybu zwracano baczną uwagę na pozostałe części nosorożca, ale równie jak to się rzecz miała z mamutem, z powodu niemożności wybicia od szybu bocznego chodnika, części te (jak np. brakująca reszta odnóży, miednica, kręgi pacierzowe itd.) pozostały niezawodnie w najbliższem sąsiedztwie miejsca znalezienia tego wykopaliska. Wprawdzie w dniach następnych znajdowano jeszcze pojedyncze kości, głównie luźne żebra, które jednak do złożenia całego szkieletu wcale nie wystarczyły.

Dalsze poszukiwania, dokonywane z ramienia Muzeum im. Dzieduszyckich, trwały do 25 listopada 1907 r. Zarząd Muzeum nie szczędził kosztów na rozkopanie całej haldy odnośnego szybu, wynagradzając robotników osobno za każdą wydobytą a nieuszkodzoną część

¹⁾ Zdjęcia fotograficzne także i tego wykopaliska, wykonane tuż po wydobyciu jego przez St. Illasiewicza, reprodukowano po pismach ilustrowanych i zaopatrzone mniej lub więcej obszernymi komentarzami sprawozdawczymi («Świat», Nowe wykopalisko. Roczn. II. 14. XII. 1907. Nr. 50, str. 14).

szkieletu, ale w niemożności użycia tego szybu wyłącznie do dalszych poszukiwań, nie wiele mógł uzyskać.

Według później otrzymanej wiadomości pokład, w którym znajdowały się jeszcze szczątki współczesnej mamutowi i nosorożcowi fauny i flory, miał się skończyć już w głębokości 33·5 m. Dnia 9 grudnia pogłębiono ten szyb jeszcze do 36·4 m, w następnym zaś roku do 57 m, na czym w braku wydajności szybu, w którym spodziewano się większej ilości wosku ziemnego, zaprzestano dalszego jego pogłębiania.

Wydobytego nosorożca oddano również do przechowania Zarządowi kopalni, poruczając czuwanie nad nim straży, z urzędu przeznaczonej, jak przedtem nad mamutem. W tem przechowaniu pozostawał nosorożec przeszło 8 miesięcy, zanim po długich staraniach d. 24 lipca 1908 r. wreszcie dostał się do Muzeum im. Dzieduszyckich¹⁾. Tu go odpowiednio spreparowano i wraz z mamutem ustawiono w dziale zbiorów paleontologicznych w jednej z większych sal II piętra.

¹⁾ Odnośny akt ze strony Juliusza Campe'go, właściciela kopalni wosku ziemnego w Staruni, opiewa:

Hamburg d. 17 Juli 1908.

An das gräfl. Dzieduszycki'sche Museum in Lemberg.

...Nachdem jedoch die Frage, was in der Zukunft damit (t. j. z nosorożcem) geschehen soll, an uns herangetreten ist, würde ich es für Unrecht finden, dasselbe anderen Händen zu übergeben als der ausgezeichneten Sammlung, welche ich im Dezember vorigen Jahres Gelegenheit hatte zu besichtigen und für welche wiederum dieser Fund ein doppeltes Interesse hat, weil derselbe als ein Fund authentisch feststeht und die Bevölkerung der Provinz die grösste Berechtigung hat auf die Zeugen einer prähistorischen Vergangenheit... Ich weise meinen Vertreter Hr. Krigel an wegen Abnahme des Nashorns weitere Verabredung zu treffen.

Hochachtungsvoll

Julius Campe.
